

# Irena Santor, Siedzisz obok, pytasz grzecznie

Siedzisz obok, pytasz grzecznie  
pytasz miło  
jak się czułam, gdy tak długo cię nie było

jadłam  
piłam i śpiewałam  
pracowałam  
uśmiechałam  
trochę spotkań także miałam  
chłopców czasem całowałam

niby wszystko tak zwyczajnie  
niby wszystko tak normalnie

Siedzisz obok, pytasz grzecznie  
pytasz miło  
jak się czułam, gdy tak długo cię nie było

niby wszystko tak zwyczajnie  
niby wszystko tak normalnie

choć czasem w dołku ssanie  
i w poduszkę popłakanie  
choć czasem sny na jawie  
obłąd, obłąkanie

Siedzisz obok, pytasz grzecznie  
pytasz miło  
jak się czułam, gdy tak długo cię nie było

gdy leżałam na tapczanie  
nadchodziło obłąkanie  
w ścianie było czarne oko  
sufit wznosił się wysoko  
i wołałam wtedy ciebie  
w przerażaniu, strachu, w gniewie

Siedzisz obok, pytasz grzecznie  
pytasz miło  
jak się czułam, gdy tak długo cię nie było

przychodziłeś na wołanie  
i znikał obok w w scenie  
choć byłeś tylko wspomnienie  
choć byłeś tylko mknieniem  
odpędzałeś obłąkanie  
co nazywa się czekaniem

Siedzisz obok, pytasz grzecznie  
pytasz miło  
jak się czułam, gdy tak długo cię nie było